

Jan Śledzianowski

Kształtowanie postaw przyszłych nauczycieli wobec przemocy w szkole

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 16,
119-138

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jan Śledzianowski

KSZTAŁTOWANIE POSTAW PRZYSZŁYCH NAUCZYCIELI WOBEC PRZEMOCY W SZKOLE

Wprowadzenie

Obserwatorzy życia społecznego zauważają, że współcześnie wzrastają takie szkodliwe zjawiska, jak agresja i przemoc, alarmują, że ogarniają one coraz więcej młodzieży, a nawet dzieci. Smutne doświadczenia dorosłych, zwłaszcza osób starszych, potwierdzają, że agresywne grupy młodocianych wyrostków potrafią napaść, bić i okradać. Jednocześnie ci nieletni agresywni ludzie są uczniami w szkole, łatwo więc mogą przenieść gdzieś wyuczoną przemoc na koleżanki i kolegów, szczególnie na młodszych, pierwszoklasistów gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych, a nawet na nauczycieli. Liczne badania, a także własne potwierdzają, że agresja i przemoc w szkołach są faktem, obok którego nauczyciele nie mogą przejść obojętnie. Podstawowe zadanie szkoły to kształcenie i wychowywanie. Funkcje te będą zakłócone, gdy szkoła nie będzie tworzyła warunków bezpieczeństwa dla uczniów i nauczycieli. Przekonaaliśmy się, że dla 34,5% respondentów szkoła nie stwarza takich warunków (J. Śledzianowski, 2004a; 149-150). Poprawa czy naprawa sytuacji winna być dziełem wszystkich, nauczycieli – wychowawców i uczniów.

Najgorszy scenariusz, jaki można sobie wyobrazić, to wzajemny lęk. Niestety, D. Rode w swoich badaniach stwierdziła, że zachowania nauczycieli bywają dla uczniów źródłem stresu i strachu, ale także uczniowie są takim źródłem dla nauczycieli. Przyczyn przemocy obie grupy upatrują w różnych czynnikach. Uczniowie akcentują cechy osobowościowe nauczycieli, a zwłaszcza ich impulsywność, wybuchowość. Nauczyciele upatrują przyczyn agresywnych zachowań uczniów przede wszystkim w ich środowiskach rodzinnych (D. Rode, 2000; 28).

Niezależnie od przyczyn, które powodują agresję, nauczyciele i wychowawcy nie mogą naśladować przysłowiowego strusia chowającego głowę w piasek, tzn. udawać, że nie widzą, co dzieje się w szkole. Owo udawanie czy uciekanie przed problemem może wynikać z braku odpowiedniej wiedzy o zjawisku oraz braku praktycznych umiejętności w rozładowywaniu napięć, które prowadzą do agresji i przemocy. Tę wiedzę i praktyczne umiejętności winni zdobywać w czasie studiów przyszli nauczyciele, aby z odwagą, a nie z lękiem (po uzyskaniu dyplomu i zatrudnienia) mogli przekroczyć progi szkoły.

Na wstępie należy podkreślić, że studenci pedagogiki resocjalizacyjnej takie przygotowanie mają zapewnione w ramach studiów przez wykłady, ćwiczenia i praktyki, natomiast gorzej jest ze studentami, którzy np. na uniwersytetach studiuje polonistykę, anglistykę czy filologię romańską i bez przygotowania pedagogicznego przybywają do szkół jako nauczyciele danego przedmiotu. W obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się w szkołach, wszystkim nauczycielom potrzebne jest odpowiednie przygotowanie.

Rozeznanie sytuacji

W myśl wychowawczej zasady (wypracowanej we Francji na początku XX w.): „poznać, osądzić i działać”, która nic nie straciła z aktualności na dzisiaj, podejmowaliśmy w Zakładzie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Akademii Świętokrzyskiej różne badania w odniesieniu do zachowań agresywnych i przemocy wśród dzieci i młodzieży szkolnej.

Wielokierunkowe badania: uczniów, nauczycieli i rodziców przeprowadzono w 2002 r. w jednej z kieleckich szkół. Spośród 776 uczniów klas I, II i III szkoły podstawowej drogą losowania dokonano wyboru 91 dzieci, w tym dziewczynek 52 (57,2%) i chłopców 39 (42,8%). Dzieci te przejawiały następujące zachowania agresywne bezpośrednio wobec rówieśników i młodszych na terenie szkoły:

- targanie za włosy i uszy: dziewczęta 38,46%, chłopcy 61,54%;
- drapanie i szczypanie: dziewczęta 55,8%, chłopcy 82%;
- bicie, kopanie, szturchanie itp.: dziewczęta 38,5%, chłopcy 84,6%;
- plucie na dzieci: dziewczynki 48%, chłopcy 46,2%;
- zabieranie kolegom bądź młodszymi, słabszymi, kanapek i różnych rzeczy: dziewczęta 65,4%, chłopcy 56,4%;
- agresywne zachowania werbalne: dziewczęta 88,45%, chłopcy 79,5%;
- brudzenie, niszczenie, łamanie przedmiotów szkolnych: dziewczęta 34,6%, chłopcy 66,7% (I. Duda, 2003; 57-65).

Powyższe dane zbierane od dzieci za pomocą wywiadu skategoryzowanego zostały potwierdzone przez ich rodziców i nauczycieli – wychowawców (tamże; 69-86) i dowodzą, iż przytłaczająca większość badanej populacji wykazuje zachowanie neurotyczne, jest nadpobudliwa i znerwicowana, czego zewnętrznym wyrazem jest stosowanie we wzajemnych kontaktach agresji i przemocy.

Pionierem w zakresie badań nad agresją uczniów w szkole jest niewątpliwie Dan Olweus, zapoczątkował je bowiem na początku lat 70. XX w. Problemowi temu poświęcił ponad trzydzieści lat i przyznaje, że agresja między uczniami w szkołach występowała zawsze, ale w obecnych czasach zdecydowanie wzrosła (D. Olweus, 1996; 92-93). Dotyka ona i rani dzieci „otyłe, noszące okulary, z jakąś wadą fizyczną, mieszkające na wsi, innego wyznania, dobrych uczniów” (J. Brągiel, Z. Jasiński, red., 2002; 31).

W ostatnich latach przybiera niebezpieczne rozmiary w postaci tzw. „fali”.

„Fala” szkolna jest w swej formie bardzo podobna do jej wojskowego odpowiednika. W wojsku wśród żołnierzy służby czynnej obserwuje się, że starszy rocznik ma „wypracowane” i przekazywane z pokolenia na pokolenie formy poniżania i znęcania się nad młodszym rocznikiem, wcielonym do wojska (E. Wrzos, 2004).

W szkole starsi lub najstarsi uczniowie owe praktyki „fali” przenoszą na uczniów najmłodszych z pierwszych klas gimnazjalnych lub ponadgimnazjalnych. Zjawiskiem tym zajęli się: Czesław Cekiera i Teresa Sołtysiak. Autorzy twierdzą, iż wymyślanie różnorodnych utrudnień funkcjonowania młodszym uczniom przez starsze roczniki w szkołach nie jest zjawiskiem nowym. Starsi uczniowie, którzy lepiej dostosowali się do warunków szkolnych, zawsze nieco pogardliwie i lekceważąco traktowali nowych adeptów zdobywania wiedzy, ignorując ich, a nieraz wykorzystując do realizacji własnych celów, także tworzyli przerażające mity i legendy uprzedzające do szkoły, przedmiotów, a zwłaszcza do nauczycieli i starszych uczniów (C. Cekiera, T. Sołtysiak, 1995).

„W ostatnich latach zjawisko przemocy szkolnej przybrało niebywałe, a zarazem inne rozmiary w których stosowane formy tworzenia utrudnień adaptacyjnych często przybiera postać agresji, a w wielu przypadkach szczególnie wyrafinowanej. Nieodosobnionymi więc faktami są łamanie norm nie tylko moralnych, ale i prawnych” (G. Polak, 2004; 4).

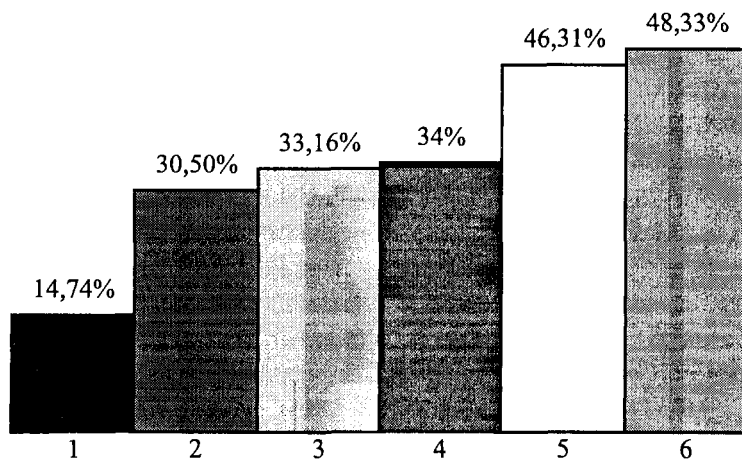
W badaniach przeprowadzonych w 2002 r. na próbie 1163 osób „falę” jako coś złego i nagannego uznało 1101 osób (94,67%), natomiast 44 osoby (22 dz. i 22 ch.), tj. 3,78%, uznało „falę” w szkole za coś dobrego, moralnie dozwolonego. Osiemnaście osób nie miało określonego stanowiska (1,55%). Tak więc zaburzone postawy moralne wobec zjawiska „fali” w szkole przejawiało około 5,5% respondentów. Uczniowie ci uznawali „falę” za zjawisko pozytywne, określali, że jest to sposób wywoływania „żartu”, „ubawu” lub „hecy”. Tymczasem gimnazjali I-klasiści doświadczali jej jako: umyślne potrącanie i przewracanie – 28,57%, zaczepne bójki – 22,32%, bicie z zienacka – bez powodu – 20,54%, zmuszanie do wykonywania określonych czynności – 16,96%. Tylko 21,43% uczniów nie doznało na swojej „skórze” tego rodzaju perwersyjnych działań starszych kolegów szkolnych (tamże; 27).

Badania Magdaleny Hybik wykazały, że tzw. „fala” wobec uczniów klas pierwszych jest najbardziej rozpowszechniona w środowisku szkolnym. Dopuszczają się jej przede wszystkim starsi uczniowie (68%), a ofiarami są: uczniowie klas pierwszych – 52%, uczniowie zamieszkujący na wsi – 37%, uczniowie z miast – 16%, przemocy też doznają: uczniowie z niepowodzeniami – 26%, prymusi – 24%, i uczniowie słabsi fizycznie – 34%. Uczniowie dopuszczają się aktów przemocy w takich miej-

scach, jak: korytarze szkolne – 54%, szatnia – 27%, stołówka – 17%, toalety – 42%, boisko – 15%, po wyjściu ze szkoły – 44% (M. Hybik, 2003; 64-67).

W związku z wejściem na ekrany filmu pt. „Miasto Boga” zrealizowanego na podstawie książki Paulo Linsa o tym samym tytule przeprowadzono wywiad z pisarzem, w którym przypisał on ważną rolę szkole w prawidłowym rozwoju osobowości ucznia. Zdaniem autora „szkoła powinna przyciągać. Ma być wesoła, interesująca, kreatywna. Ma pomagać w stawaniu się prawdziwym człowiekiem, uczyć jak kochać życie i cenić wartości. Dzisiejsza szkoła jest nudna i zbiurokratyzowana (...) Tak się złożyło, że wszyscy znani mi chłopcy, którzy później zasilili rzesze przestępców, najpierw porzucili szkołę” (J. Arias, 2004; 42-43).

W badaniach M. Hybik aż 21% uczniów na skutek przemocy w szkole porzuciło naukę, szukając bardziej przyjaznego środowiska (M. Hybik, 2003; 69). Na pewno każda szkoła jest innym środowiskiem nauczania i wychowywania. Nawiązując do badanej populacji 1163 uczniów, którzy pochodzili z sześciu środowisk szkolnych województwa świętokrzyskiego, staraliśmy się za pomocą diagramu 1 uchwycić skalę spokoju i agresji w poszczególnych szkołach.



1. Liceum Ogólnokształcące w Klimontowie, 2. Szkoła Podstawowa nr 1 w Staszowie, 3. Gimnazjum w Bogorii, 4. Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 w Kielcach, 5. Gimnazjum nr 9 w Kielcach, 6. Liceum Ogólnokształcące nr 11 w Kielcach

Diagram 1. Skale zagrożenia agresją w środowiskach szkolnych

W świetle powyższych danych okazało się, że najbardziej przyjazną szkołą dla uczniów było LO z Klimontowa, najbardziej agresywną LO nr 11 z Kielc. Oceniając to zjawisko, trzeba przyjąć, że w każdej szkole agresji jest za dużo; więcej jej jest w szkołach kieleckich niż w środowisku małomiasteczkowym i wiejskim.

Badani przez nas uczniowie wśród przyczyn pobudzających ich do agresji wymienili środowisko szkolne na piątym miejscu, wcześniej natomiast znalazły się: media,

grupy rówieśnicze, patologiczne rodziny, miejsca rozrywki i zabawy. Ponieważ obok szkoły wskazywali na inne przyczyny, pozornie wydawać by się mogło, że ta dla jednych uczniów mało niebezpieczna szkoła dla wielu z nich okazała się wyzwalającą agresję, co ukazuje diagram 2.

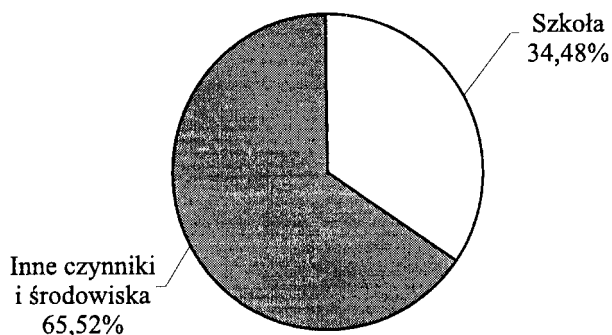


Diagram 2. Szkoła jako środowisko pobudzające do agresji

Z diagramu 2 wynika, że 34,48% uczniów, czyli 401 osób postrzega szkołę jako środowisko pobudzające do agresji i przemocy. Częściej tak właśnie doświadczają szkołę chłopcy (41,74%) niż dziewczęta (29,52%). Jest to oczywiste, ponieważ – jak dowodzą badania – ofiarami i sprawcami przemocy są częściej chłopcy niż dziewczęta. Trzeba zapytać, dlaczego wśród tak wielu uczniów szkoła wzbudza agresję? Barbara Kałdon (jak i wielu autorów) podejmuje próbę odpowiedzi na to pytanie: „Szkoła nie jest enklawą, jest zbiorowiskiem dzieci, które pochodzą z różnych środowisk i które przynoszą do szkoły pewien bagaż doświadczeń, przeżyć niekiedy tragedii. Szkoła jest specyficznym miejscem, gdzie odbywa się kształtowanie osobowości, wspieranie słabszych i motywowanie do pracy (...) Wiele przyczyn agresywnych zachowań młodzieży stwarza szkoła – jako instytucja i czynniki związane z organizacją szkoły, takie jak:

- hałas
- anonimowość uczniów i nauczycieli
- niewłaściwe relacje nauczyciel – uczeń, które mogą wyzwalać agresywne zachowanie i przemoc. Należą do nich:
 - chłód emocjonalny w stosunku do uczniów
 - relacje oparte tylko na wymaganiach bez nagradzania i wzmacniania pozytywnych zachowań
 - niewłaściwe sposoby komunikowania się nauczycieli z uczniami (poniżanie, krytykowanie, ośmieszanie, straszenie itp.)
 - brak poczucia współodpowiedzialności uczniów za życie szkoły
 - niespójność oddziaływań wychowawczych” (B. Kałdon, 2004; 296-297).

Nie są to wszystkie czynniki, które pobudzają do zachowań agresywnych w środowisku szkolnym, wpływają na nie bowiem nie tylko postawy nauczycieli, ale również cechy osobowościowe i charakterologiczne samych uczniów.

Cechy osobowościowe i uwarunkowania środowiskowe wywołujące agresję uczniów

Monika Szpringer w roku szkolnym 2003/2004 dokonała badań wśród 780 uczniów klas I gimnazjalnych oraz 50 nauczycieli z tych szkół. Celem jej pracy było określenie rozmiarów agresji i przemocy występującej na terenie szkół gimnazjalnych. Prawie wszyscy nauczyciele w wywiadach potwierdzili, że akty przemocy i agresji wśród uczniów są zjawiskiem częstym.

Wśród wyłonionych cech sprzyjających zachowaniom agresywnym uczniów M. Szpringer wyłoniła następujące: „chęć dominacji w grupie rówieśniczej, nadpobudliwość, niewłaściwa hierarchia wartości, agresja słowna, zbyt gwałtowne reakcje nieadekwatne do sytuacji, niska samoocena, autoagresja, izolacja, przewodnictwo w grupie, pewność siebie, arogancja, wulgarność, posługiwanie się niecenzurowanym słownictwem, luz w sposobie bycia, kompleksy, niskie poczucie własnej wartości, nietolerancja, bezczelność, zaburzenia zachowania, złośliwość, cynizm, głupota, poczucie bezkarności” (M. Szpringer, 2004; 279-280). Cechy te w dziecku i w dojrzewających uczniach kształtuje środowisko.

Pierwszym i naturalnym środowiskiem ludzkiego życia i jego rozwoju jest łono matki. Biologiczny i psychiczny rozwój dziecka jest uzależniony od zagwarantowanego jej poczucia bezpieczeństwa i miłości, odpowiednich warunków materialnych i opieki zdrowotnej, ogólnego stanu zadowolenia, a nawet poczucia szczęścia. Wraz z narodzinami dziecka jego środowisko w istotny sposób poszerza się i zmienia. Dotykają noworodka ręce lekarza i położnej, pielęgniarek, ojca i członków rodziny. Z każdym dniem środowisko niemowlęcia, przedszkolaka powiększa się o nowych ludzi i nowe miejsca. Nawiązując do życiowych doświadczeń badanej populacji, tj. 691 dziewcząt i 472 chłopców, trzeba podkreślić, że w okresie ich życia – między 12 a 21 rokiem – kształtowały badanych uczniów 1163 różne środowiska. Na to zróżnicowanie wpływała przede wszystkim rodzina, z której pochodzili, ale także miejsce wychowania wraz ze środowiskiem sąsiedzkim, szkolnym i koleżeńskim. Analizując wyróżnione środowiska, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że „cywilizacja, w której żyjemy charakteryzuje się szybkimi i doniosłymi odkryciami w różnych dziedzinach życia (elektronika, technika, kosmonautyka, medycyna, chemia, energia i broń nuklearna). W tym usilnym poszukiwaniu tego, co nowe, najnowsze, przyjemne, wolne, wolnością nawet zniewolenia innych, człowiek zapomina o tym, co najważniejsze – o zasadach etycznych, o życiu moralnym, o godności człowieka, jego poszanowaniu, o szacunku dla bliźniego, dla każdego człowieka. Zdobywa człowiek współczesny niekiedy dalekie przestrzenie i wątpliwe »wartości« materialne, pozorną »wolność« za cenę przemocy tracąc istotną wartość – godność człowieka” (C. Cekiera, 2004; 19). Tymczasem młody człowiek korzystając z dóbr, które niesie współczesna cywilizacja, każdego dnia włącza się w medialne programy telewizji, ma szeroki dostęp do komputera i Internetu.

Współczesny badacz młodego pokolenia w Polsce, niezależnie od problemów jakie bada, musi uwzględnić w każdej dziedzinie zgłębianej empirycznie wpływ mass

mediów na zachowania i życie wrażliwej nowej generacji społeczeństwa. Musi wziąć go pod uwagę z tej prostej przyczyny, iż wpływ ten jest ogromny, o czym można przekonać się na podstawie badawczej pracy Marii M. Hodorowicz, mówiącej o 9-latkach, którzy w 37,3% z upodobaniem oglądają w telewizji sceny przemocy, a 17% chłopców lubi patrzeć jak ludzie się zabijają (M. M. Hodorowicz, 1999; 86).

Badania przeprowadzone na Akademii Świętokrzyskiej na temat aspiracji życiowych gimnazjalistów (próba 1615 osób, w tym 818 dziewcząt i 797 chłopców) dowiodły, że na wybór dalszego kierunku kształcenia i na wybór zawodu największy wpływ mają media (J. Śledzianowski, 2001; 229-232). Skąd bowiem uczniowie dowiedzieli się, że są płatni mordercy, skoro dwóch spośród 797 uczniów zaprzęgnęło w przyszłości pracować w „zawodzie” płatnego mordercy (W. Krasnowska, 2002; 26-29). Lech Falandysz, przewidując takie wpływy medialne, pisał: „Wzory gangsterskiego stylu życia i przestępczych karier z amerykańskich filmów padają w krajach pokomunistycznych na niezwykle podatny grunt. Tym bardziej, że od czasów słynnego *Ojca chrestnego* trwa istny festiwal gangsterskiego romantyzmu. Okazuje się, że niemal każdy historyczny bandzior amerykański był postacią niewymiarową, skomplikowaną i w gruncie rzeczy godną szacunku. Nasi to wszystko oglądają i myślą, że za kilkadziesiąt lat też ktoś będzie o nich kręcił filmy” (L. Falandysz, 1998; 81).

Przechodząc do ukazania wpływu mediów na wychowanie przeciw przemocy, należy stwierdzić na przykładzie badanej populacji, iż wpływ ten jest negatywny. Poczynając od wzorów przemocy, których młodym ludziom dostarcza współczesna rzeczywistość, na pierwszym miejscu znalazły się media, co obrazowo ukazuje diagram 3.

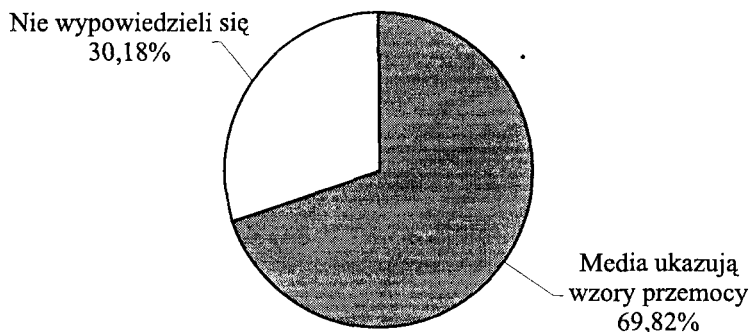


Diagram 3. Wzory przemocy czerpane z mediów

Z danych wynika, iż prawie 70% uczniów wskazuje na mass media jako niewyczerpujące się źródło ukazywania wzorów ciągłej agresji i przemocy. Opinię o wzorach przemocy, których uczy się młodzież z telewizji, filmów i Internetu, wyraziło 78% dziewcząt i 57,84% chłopców. Przykładem takiego wzorca – oczywiście, że niejedynym – może być film Kassavitz’a „Zabójca”, o którym francuska krytyka napisała: „film może stać się instruktażem zbrodni dla potencjalnych morderców” (A. Pierzchała, 1997; 9).

Jak wynika z badań, wśród przyczyn pobudzających do agresywnych zachowań znów na poczesnym miejscu znalazły się : telewizja, film i Internet. Zilustrujemy owe oceny uczniów kolejnym diagramem (4).

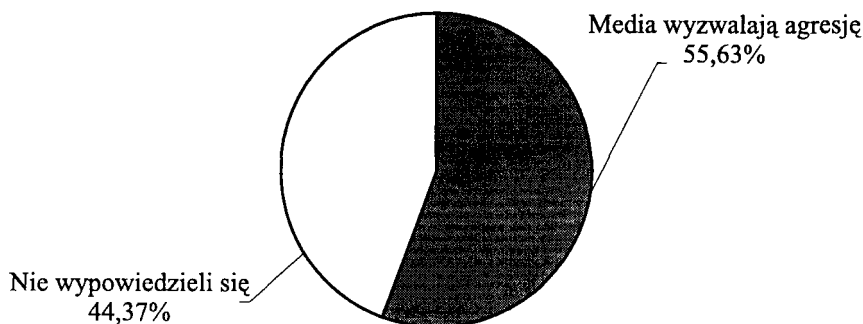


Diagram 4. Media pobudzające do agresji

Dla 55,63% reprezentacji media są „motorem” napędzającym młodzież do zachowań agresywnych i przemocowych. Takie opinie wyraziło 62,52% dziewcząt i 45,55% chłopców. Naturalnie, że wymienione media jako takie, obecne w mieszkaniu ucznia, ale nie oglądane, nie stwarzają żadnego zagrożenia. Inaczej jest, gdy włącza się telewizor czy Internet. A badane dzieci i młodzież czynią to bardzo często. Na pytanie: jak spędzają wolny czas? – aż 57,44% ankietowanych odpowiedziało, że spędza go przed telewizorem. W oglądalności telewizji nie było istotnych różnic między dziewczętami (57%) a chłopcami (58%). Być może, że pod pojęciem czasu wolnego badani rozumieli wolne od nauki szkolnej soboty i niedziele, ponieważ kiedy postaviliśmy im pytanie: ile godzin codziennie przeznaczają na oglądanie telewizji, okazało się, że każdego dnia telewizję ogląda minimum 88% ankietowanych. Skalę intensywności oglądania telewizji ilustruje diagram 5.

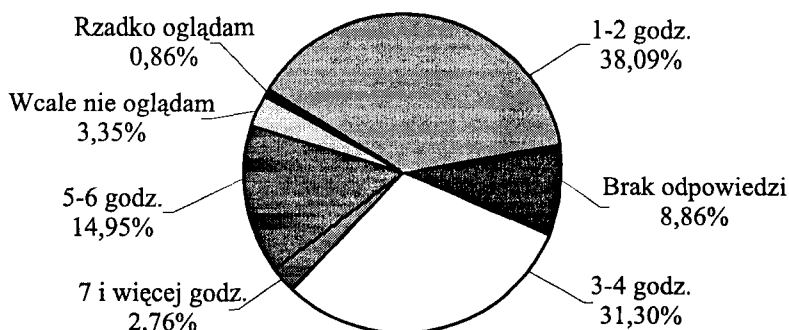


Diagram 5. Liczba godzin przed TV w ciągu doby

Z danych wynika, że tylko 4,2% nie ogląda telewizji lub czyni to rzadko (dziewczeta 5%, chłopcy 3%). Najlicniejsza grupa (38,09%) ogląda programy telewizyjne 1-2 godziny oraz 3-4 godziny dziennie (31,30%). Niemal 15% przeznaczają na telewizję 5-6, a nawet 7 i więcej godzin (2,76%). Ogólnie więcej czasu spędzają przy telewizorze chłopcy niż dziewczęta.

Drugim medium (po telewizji), które pochłania uczniom czas, jest komputer i Internet. Korzystało z niego w czasie badań 40,41% respondentów. Pozostali uczniowie najczęściej (36,37%) nie mieli własnego komputera, inni nie udzielili odpowiedzi. W niewielkim zakresie (rzadko i mało) z komputera korzysta 2,32%, od 1-2 godzin – 26,14%, 3-4 godziny dziennie – 9,03%, 5-7 godzin, a nawet więcej, przeznaczają na to medium 5,24% badanych. Czynią to głównie chłopcy (9,53%).

Badacze zadają sobie pytanie, skąd młodzież szkolna bierze czas na oglądanie telewizji lub śledzenie Internetu przez wiele godzin dziennie, skoro doba ma stałą liczbę godzin, z których wiele trzeba przeznaczyć na zajęcia szkolne, odrabianie lekcji, odpoczynek, sen. Odpowiedź na to pytanie daje Marcin Miechówka, który prowadził badania na grupie losowo dobranych 100 licealistów kieleckich. Z badań tego autora wynika, że młodzież ogląda telewizję w następujących godzinach:

- godziny 15.00-19.00: dziewczęta 43%, chłopcy 13%
- godziny 19.00-23.00: dziewczęta 37%, chłopcy 59%
- po godzinie 23.00: dziewczęta 20%, chłopcy 28%

Zauważyć należy, że najlicniejsza grupa młodzieży poświęca na oglądanie telewizji zwłaszcza godziny wieczorne i nocne: dziewczęta 57% i chłopcy aż 87% (M. Miechówka, 1999; 76-77). Nasuwa się w związku z tym prosty wniosek, że większość uczniów swój czas snu, regeneracji sił umysłowych i fizycznego odpoczynku przeznaczają na oglądanie filmów. Niektórzy badacze mówią nawet o tym, że „przyszło pokolenie komputerowe, które obrazy brutalności chce oglądać bez przerwy” (M. Czarnecka, A. Radajewska, 1997; 71).

Należy dodać, że dzieci w okresie poniemowlęcym i przedszkolnym już zajęte są telewizją, ku radości rodziców, że taki 3-letni szkrab już potrafi sobie włączyć telewizor. Otóż te właśnie dzieci, gdy pójdą do szkoły, będą okazywać przejawy agresji, którą skutecznie posiadały w nich media. Zarówno bowiem telewizja publiczna, jak i stacje prywatne adresują program najczęściej do osób dorosłych, a tymczasem dorośli są w pracy, zajęci są pracami domowymi, a dziecko ogląda brutalne sceny samotnie, przeżywa lęk i grozę. Oswaja się z wulgarnością i agresją jako z czymś zwykłym, naturalnym.

„Tak naprawdę nikt nie wie – pisze Artur Stopka – na ile dzieci odróżniają fikcję od rzeczywistości. Dlatego niefrasobliwość, z jaką większość stacji emituje pełne okrucieństwa seriale animowane, w których postrzelony serią z automatu bohater natychmiast wstaje, w których po upadku z dwudziestego piętra wyłazi się z dziury w betonie i idzie na hamburgera itp., jest przerażająca” (A. Stopka, 1997; 1).

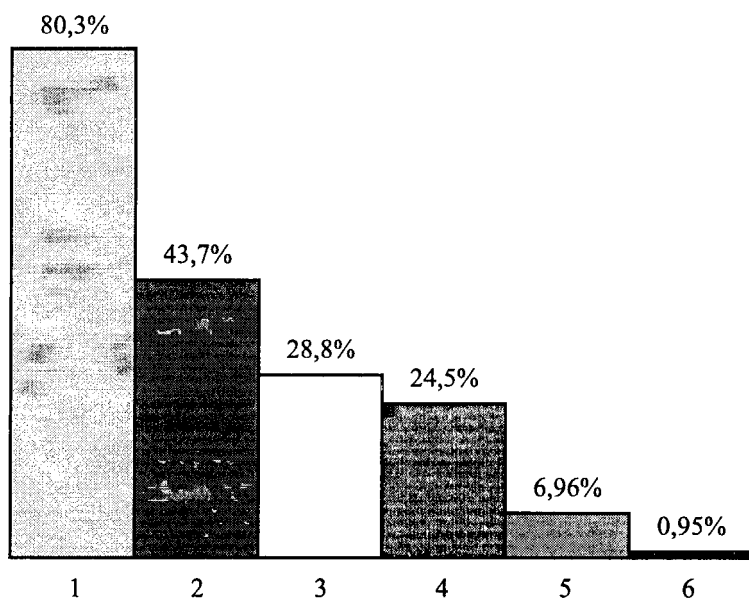
Tak więc dzieci zaprawiają się do agresji za pomocą mediów, a jednocześnie uzależniają się od telewizji, komputera, gier komputerowych i Internetu (J. Śledzianowski,

2004b; 337-342). Młodociani, którzy wybierają do oglądania filmy grozy, horrory, kryminały i dreszczowce, uzależniają się od przemocy. Częstotliwość oglądania takich filmów wśród licealistów w badaniach M. Miechówki była następująca:

- ogląda często: dziewczęta 52%, chłopcy 61%
- ogląda czasami: dziewczęta 22%, chłopcy 12%
- ogląda rzadko: dziewczęta 13%, chłopcy 17%
- nie ogląda: dziewczęta 13%, chłopcy 0%

Autor wykazał, że oglądalność filmów szczególnie brutalnych, jak np. „Urodzeni mordercy”, osiągnęła następujące wskaźniki: dziewczęta 17% i chłopcy 39% (M. Miechówka, 1999; 79-81).

Przeprowadzone przez nas badania także dotyczyły preferencji uczniów w wyborze programów telewizyjnych. Wyniki analiz ilustruje diagram 6.



1. Rozrywka, 2. Kryminały, dreszczowce, horrory, 3. Przyrodnicze, 4. Popularnonaukowe, 5. Religijno-moralne, 6. Brak odpowiedzi

Diagram 6. Programy telewizyjne preferowane przez uczniów

Dane wskazują, że wśród respondentów największą popularnością cieszą się programy rozrywkowe, szczególnie preferują je dziewczęta (86,1%), podczas gdy chłopcy tego rodzaju oferty telewizyjne oglądają w 71,8%. Chłopcy zdecydowanie jednak częściej wybierają filmy z grozą, zabójstwami, przemocą – 60%, a dziewczęta 32,56%. Zdecydowanie spada zainteresowanie programami przyrodniczymi (dziewczęta 27% i chłopcy 31,36%) oraz popularnonaukowymi (dziewczęta 25,6% i chłopcy 22,9%). Najmniejszym powodzeniem wśród ankietowanych – wręcz nikłym – cieszyły się pro-

gramy religijno-moralne (dziewczęta 8,7% i chłopcy 4,45%). Świadczy to niewątpliwie o otwarciu się młodocianych na rozrywkę i przemoc z jednej strony, a z drugiej o braku wrażliwości i braku potrzeby wartości wyższych, jak: religijne, moralne, konstruktywna wiedza. Pisarz obecnej doby Paul Auster mówi, że „telewizja zniekształca rzeczywistość”, a „człowiek XXI wieku jest więźniem obrazu” (C. Carriella de Albornos, 2003; 36). Dodajmy: bardzo często – złego obrazu! Autor przywołuje niejako ten współczesny obraz i tak go ocenia: „Wystarczy, że popatrzymy na barbarzyństwa, których dopuszczają się inni, na nienawiść, przemoc, małość tego świata. Ale są także dobrzy ludzie. Jest również coś, co nazywamy miłością. Ludzie są zdolni do miłości i wśród otaczającego nas okrucieństwa, nie wolno o tym zapominać (...) To paradoksalne, lecz dopiero, kiedy zaczynamy żyć dla innych ludzi, nasze życie nabiera wartości” (tamże; 37).

Niestety, w sytuacji oglądania przez dzieci i młodzież w zdecydowanej większości scen przemocy, gwałtów i zabójstw, zabijanie staje się zabawą (D. Wolfgang, 1997; 21).

Kiedyś ulubionym zajęciem dzieci i młodzieży była zabawa, zwykle na świeżym powietrzu, przy piłce, w kąpieli, w zimie – na sankach, łyżwach lub nartach. Dzisiaj młode pokolenie najchętniej bawi się przed telewizorem, Internetem, przy grach komputerowych, które „kaleczą psychikę, burzą zdolność rozpoznawania dobra i zła, fałszują podświadomość wulgarnością, przemocą i pornografią” (S. Gazda, 1998; 29).

Wymowa faktów jest taka, że nikt z badanej próby uczniów nie wskazał na pozytywną rolę mediów w wychowanie przeciw przemocy, przeciwnie – środki masowego przekazu dostarczają młodzieży najwięcej negatywnych wzorów agresji, ciągłej promocji zła. I cóż z tego, że „dwie trzecie widzów sprzeciwia się emitowaniu w telewizji brutalnych scen. Twórcy komercyjnych filmów i programów traktują przemoc dość cynicznie, licytując się na obrazy okrucieństwa” (M. Czarnicka, A. Radajewska, 1997; 71).

Niewątpliwie współczesne media tworzą kulturę i sztukę dla masowego odbiorcy z tzw. „społeczeństwa sieciowego”. „Trzeba jednak pamiętać – pisze Bronisław Urban – że powiązania sieciowe, chociaż wzbogacają źródła informacji, ale pozbawione hierarchiczności eliminują równocześnie selektywność przekazów ze względu na ich moralną zawartość i ostatecznie mogą upowszechnić patologiczne normy i wzory zachowań” (B. Urban, 2004; 387).

Przemoc w szkole w relacjach: nauczyciel – uczeń i uczniowie – wychowawcy

Dowodzono, że „agresja i przemoc występują, z różnym stopniem rozpowszechnienia, we wszystkich prawie szkołach wszystkich krajów” – pisze Jacek Morawski – dlatego, zalecaną zasadą, która winna być wpisana w program wychowawczy szkoły, jest więc „zero tolerancji dla agresji” (J. Morawski, 2001; 23).

Podjęwając ocenę wpływu profilaktyki szkolnej przeciw agresji i przemocy oraz wychowywania w duchu szacunku i braterstwa, należy podkreślić, iż badania nasze w zakresie oddziaływania szkoły były skromne, nie była ona bowiem dla nas jedy-

nym celem poznawczym. Niemniej dane o szkole przekazane nam przez ankietowanych, po ich analizie, domagają się pewnej oceny.

Nawiązując do źródeł doznawanej przemocy przez badanych, na pierwszym miejscu trzeba wskazać w środowisku szkolnym na nauczycieli. Z tej przyczyny, że jak pisze Maria Dąbrowska-Bąk „agresja uwikłana jest w postawy skonfliktowanych stron relacji nauczyciel – uczeń, a także łączy się z czymś, co za fizykami określić by można jako »promieniowanie tła« czyli normami, wzorami i ocenami, których rozpowszechnienie w środowisku szkolnym przyczynia się do wzmocnienia jednych, zaś wygaszania innych zachowań” (M. Dąbrowska-Bąk, 1996; 109). Do wyciszania agresji w szkole z racji swoich zadań powołany jest nauczyciel. Jego stosunek wychowawczy w indywidualnej relacji do wychowanka powinien zdążyć do urobienia go według pewnego wzoru, powinien też przedstawiać się wychowankowi – uczniowi w pozytywnej roli wychowawczej. I zwykle tak bywa, ale niestety odnotowaliśmy również przypadki zachowań agresywnych nauczycieli, które ukazuje diagram 7.

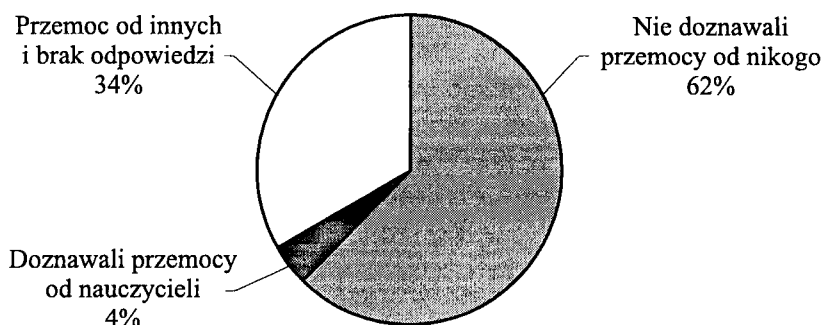


Diagram 7. Przemoc doznawana od nauczycieli

Na ogólną liczbę 1163 badanych 48 osób stwierdziło (4,13%), że doznało przemocy fizycznej bądź psychicznej i słownej od nauczycieli. Na sześć środowisk szkolnych uczestniczących w tym sondażu diagnostycznym w czterech szkołach miała miejsce przemoc ze strony nauczycieli. W jednej z nich dotyczyła ona tylko jednego nauczyciela. Oceniając to zjawisko, trzeba uznać, że przemoc w relacji nauczyciel – uczeń pojawiała się rzadko, choć nie powinna mieć miejsca.

W innych prowadzonych badaniach na obszarze województwa świętokrzyskiego nauczyciele jako agresorzy osiągnęli wyższe wskaźniki procentowe. M. Hybik na próbie 100 uczniów z trzech szkół średnich uzyskała od młodzieży 9% wskaźnik przemocy ze strony nauczycieli (M. Hybik, 2003; 65). Inną metodą badawczą zastosowała M. Szpringer wobec 780 uczniów klas I gimnazjalnych na przełomie 2003/2004 r. Gimnazjaliści na 4-stopniowej skali mieli wyrazić opinie o przejawach agresji ze strony nauczycieli:

- bardzo często, czyli codziennie –
- często, czyli kilka razy w tygodniu –

- rzadko, czyli raz na kilka miesięcy 33,08%
- wcale 66,92%

Opinie uczniów były następujące: niemal 67% nie potwierdziło aktów przemocy, natomiast 33% stwierdziło, że agresja ze strony nauczycieli ma miejsce rzadko. Nauczycieli obwiniano że „krzyczą, nie liczą się ze słowami, znęcają się psychicznie; nauczyciel jest zawsze ważniejszy, jest zbyt pewny siebie, jest mściwy i krzyczy” (M. Szpringer, 2004; 278). Należy zauważyć, że 67% uczniów wykluczyło agresję nauczycieli w ich szkołach, a są to te same szkoły, w których 33% gimnazjalistów przypisało agresję swoim nauczycielom rzadko, tj. raz na kilka miesięcy. Należy zwrócić uwagę, że te opinie potwierdzone przez 33% uczniów, nie mogą się odnosić do takiego samego wskaźnika nauczycieli. Wystarczy bowiem, aby nauczyciel na lekcji zdenerwował się na ucznia „rozrabiakę”, albo skrytykował innego, który nie odrobił zadania, już cała klasa uzna go za agresywnego. Dlatego w każdym badaniach dotyczących agresji nauczycieli należy zwracać uwagę na przejawy stosowania przez nich przemocy, które są powielane przez uczniów, nagłośniane w mediach, jako zjawiska masowe, tymczasem są one sporadyczne. Choć występują rzadko, nie powinny mieć miejsca, ponieważ „istotą wychowania jest czynienie dobra, tworzenie nowych wartości (...), a nie zwalczanie, ograniczanie i wywoływanie nieprzyjaznych stosunków między ludźmi. Działanie represyjne wobec uczniów jako czynności ograniczające ich samodzielność, możliwość wyboru, ubezwłasnowolniające ucznia, nastawione na obniżenie jego wartości, poniżanie godności, powodowanie cierpienia fizycznego lub moralnego jest pedagogicznym ekstremalnym wynaturzeniem” (Z. Ratajek, 1996; 153).

Janusz Suszykiewicz uważa, że „przyczyn szkolnej agresji należy szukać w restrykcyjności nauczycieli i ich braku zaufania do uczniów” (I. Gajewska, 2004; 7). Wyzwalającą się agresja ze strony uczniów wobec nauczycieli – wydaje się narastać: „Młodzi nauczyciele dotkliwie odczuwają agresję skierowaną w nich ze strony uczniów i ich rodziców (...). Nauczyciele pracujący w szkołach zawodowych są zastraszani groźbami pobicia, wyzwiskami w miejscach publicznych, wybijaniem szyb itp. Nauczyciele ze szkół podstawowych i liceów narażeni są bardziej na złośliwości. Podważane są ich kompetencje, wyśmiewane niemodne ubrania, niskie pensje, straszni są zwolnieniami z pracy przez wpływowych rodziców” (T. Giza, 1996; 147).

W 2003 r. telewizja pokazała społeczeństwu dokument filmowy przedstawiający formy przemocy uczniów stosowane wobec nauczyciela Technikum Budowlanego w Toruniu w czasie prowadzenia przez niego lekcji. Tygodnik „Wprost” ocenił to agresywne, pełne przemocy i poniżania nauczyciela zachowanie uczniów w słowach „to nowa forma reality show (...). Prof. Roch Sulima, antropolog, uważa, że formą reality show było sfilmowanie przez ucznia dręczenia nauczyciela języka angielskiego w technikum budowlanym w Toruniu” (P. Krzyżanowski, 2003; 104-105). Podobne zajścia nauczycielki z uczniami miały miejsce w Poznaniu: „Uczniowie jednej z poznańskich szkół podczas lekcji wyzwali nauczycielkę, a całe zdarzenie sfilmowali” (*Uczniowie...*, 2004; 4). Ponieważ akty agresji wobec nauczycieli ze strony uczniów występują coraz częściej, w kwestionariuszu ankiety zapytaliśmy się respondentów: Które sytu-

acje z wyżej wymienionych uważam za dobre i moralne. Które za złe i niemoralne? Tutaj krytycznie trzeba ocenić uzyskane odpowiedzi uczniów na ewentualne zachowania wobec nauczyciela, które ilustruje diagram 8.

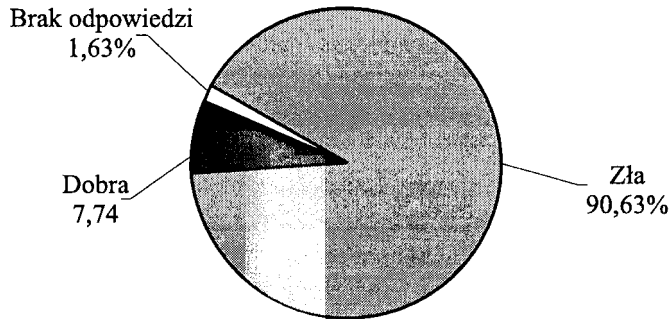


Diagram 8. Ocena moralna ordynarnego odzywania się do nauczyciela

Ordynarne odnoszenie się do nauczyciela jako złe i niemoralne uznały 1054 osoby (90,63%), natomiast 90 osób (7,74%) to samo zachowanie uznało za dobre i moralne. Wśród uczniów o zaburzonej ocenie moralnej było 28 dziewcząt (4,05%) oraz 62 chłopców (13,14%). Zbliżone, ale nieco większe rozbieżności między płciami wystąpiły u niezdecydowanych w ocenie, a więc tych, którzy wstrzymali się od odpowiedzi: dziewczęta – 4 (0,58%), chłopcy – 15 (3,17%). Statystycznie więc uczniowie 3-krotnie częściej wykazali się większym rozchwianiem postawy moralnej i gotowością do agresji wobec nauczycieli niż uczennice.

Zachowania agresywne wobec nauczycieli ze strony uczniów potwierdziły badania przeprowadzone w Kielcach z grupą 112 gimnazjalistów klas I. Aż 75,89% ankietowanych przyznało się do utrudniania nauczycielom prowadzenia lekcji, 27,68% używało wulgarnych słów, 9,82% stosowało pogróżki (G. Polak, 2004; 30).

Przeprowadzone przez nas badania dowiodły, że tylko pewna podgrupa w całej reprezentacji uznaje za dobre zachowania agresywne wobec nauczycieli, natomiast cytowane fragmentarycznie badania G. Polaka wskazują na częste występowanie agresywnych zachowań uczniów wobec nauczycieli.

Kształtowanie postaw wychowawców wobec agresji i przemocy

Dotąd rozważaliśmy wzrastające zjawiska agresji i przemocy wśród dzieci i młodzieży w szkołach, sygnalizując złożone przyczyny, ze szczególnym akcentem na przemoc ukazywaną w mediach, jak pisze bowiem Tadeusz Zasepa: „Ludzkość przeżywała już różne krwawe epoki, ale żadna z nich nie była wypełniona obrazami przestępczości i przemocy jak nasze czasy” (T. Zasepa, 2003; 87). W ciekawe, choć trudne czasy, winien wchodzić każdy pedagog, którego podstawowym zadaniem jest wychowywanie młodego pokole-

nia w duchu braterstwa i jedności z ludźmi, uczenie dzieci i młodzieży umiejętności życia w pokoju ze sobą samym, z Bogiem (jeśli się w Niego wierzy) i z drugim człowiekiem. Aby tak ogólnie zarysowany cel w wychowywaniu osiągnąć, trzeba:

1. Permanentnie kształtować swoją osobowość

Ciągle kształtowanie osobowości jest udziałem każdego dziecka, gdy już w okresie przedszkolnym i szkolnym wypowiada się, kim chce być w przyszłości: lekarzem, pielęgniarką, kierowcą, lotnikiem, nauczycielką. Tak nauczycielką! Znam nauczycielkę, która już w przedszkolu bawiła się z rówieśnikami i zawsze była dla nich panią – nauczycielką.

Dokonany wybór zawodu, w związku z nim podjęte kształcenie i studia niewątpliwie wpływają na kształtowanie osobowości, szczególnie w zawodach humanistycznych, tzn. takich, które są służbą dla innych ludzi, jak np. nauczyciel i lekarz. Przyszły nauczyciel i ten, kto nim został, ma obowiązek ustawicznie rozwijać swoją sferę poznawczą, wzbogacać ogólną wiedzę pedagogiczną, jak i tę szczegółową związaną z wyborem konkretnego wycinka wiedzy, jako przedmiotu nauczania w szkole. Jednocześnie ma obowiązek kształtowania samego siebie w sferze życia wewnętrznego (sumienia), w rozwijaniu systemu wartości i jasnym rozróżnianiu między dobrem i złem. Prawdziwy bowiem pedagog to ten, kto sam wybiera dobro, umie je ukazać i do niego zachęcić, np. żeby nie stosować agresji i przemocy, trzeba zawsze żyć w przyjaźni i zgodzie z innymi, rozwijać postawę empatii. Naturalnie, że to wymaga ciągłej pracy nad sobą, samodyscypliny. Pożądaną sprawnością moralną dla nauczycieli (czyli cnotą) w walce z agresją w szkole jest wyćwiczenie umiejętności samopanowania, niedopuszczanie do wyprowadzenia się z równowagi, wpadania w gniew.

Przyszły nauczyciel i spełniający to powołanie pedagog winien w sposób dojrzały podejmować odpowiedzialność za powierzone mu dzieci i młodzież. A jej zewnętrznym przejawem powinna być punktualność i pilność w czasie studiów na wykładach, ćwiczeniach i seminariach, w przyszłości zaś, w szkole – nie może spóźniać się na lekcje i być nieprzygotowany do ich przeprowadzenia już od pierwszych zajęć. Tutaj na uwagę zasługuje stwierdzenie Simona Steimela: „Co się nie uda na pierwszej lekcji, nie uda się nigdy” (Ch. Schlegel, 2003; 30).

2. Dążyć do coraz lepszego współdziałania z uczniami

Nauczyciel od pierwszej lekcji w szkole winien całym sobą starać się o zaangażowanie uczniów w wiedzę, którą przekazuje. To „normalka” mówią wytrwali nauczyciele, że w dzisiejszej szkole jest wśród uczniów dużo „rozrabiaków”, dzieci znerwicowanych, przychodzących z różnych rodzin i środowisk w progi szkoły, na ich dolegliwości i braki balsamem kojącym winien być pedagog – wychowawczyni klasy. Powinien wykorzystywać przerwę międzylekcyjną albo czas po lekcjach na indywidualną rozmowę z uczniem stwarzającym problemy wychowawcze.

Nawiązując do przeprowadzonych badań na próbie 1163 osób z regionu świętokrzyskiego, należy podkreślić, że 62,42% uczniów nie doznało przemocy od nikogo, natomiast inni najczęściej doświadczali przemocy w szkole od uczniów starszych, rówieśników, w grupach koleżeńskich. Tutaj uczyli się przemocy (29,9%), doznawali jej

(16,8%) i w rewanzu spłacali „długi”. Jest to niewątpliwie związane również z wiekiem ich dojrzewania „z buntem i charakterystyczną dla dojrzewających skłonnością do ujawniania negatywnych uczuć” (L. Bożek, 2003; 7). W tym okresie życia młody człowiek kreuje obraz samego siebie, gdy jest negatywny, występuje niepokój, lęk i różne objawy nieprzystosowania. Tej dojrzewającej młodzieży należy okazać zrozumienie (ciągle uczyć ją zrozumienia drugiego człowieka), a jednocześnie stawiać wymagania.

Badania M. Szpringer dowiodły, że uczniowie pilnie obserwują zachowania nauczycieli wobec uczniów agresywnych, pilnują, czy są wyciągane konsekwencje i stosowane kary. W ich opinii „osoby przejawiające zachowania agresywne są za to karane tylko czasami. W ten sposób odpowiedziała większość respondentów (52%). Zdaniem 32% uczniów, zachowania takie są karane zawsze, natomiast 16% uważa, że zachowania takie nie są karane w ogóle” (M. Szpringer, 2004; 281-282).

Z powyższych danych wynika, że karanie zachowań związanych ze stosowaniem przemocy jest raczej niekonsekwentne. Na ową chwiejność nauczycieli – wychowawców pilnie patrzą ci uczniowie, którzy chcą się uczyć w dobrej, bezpiecznej szkole.

Na podstawie naszych badań na grupie 1163 uczniów stwierdzono, że 70% ankietowanych nie stosowało dotąd przemocy. Jest to młodzież, która ma mocno zakorzenione zasady etyki chrześcijańskiej od wczesnego dzieciństwa. To dzięki religii i kulturze z niej płynącej młodociani mają szansę odnaleźć bezpieczne schronienie i nabrać dystansu do uczuć wyzwalających agresję. Nawet w sytuacji zagrożenia czy doznanej krzywdy jako chrześcijanie uczą się od swojego Mistrza – Chrystusa, jak należy wybaczać. Z tymi dziećmi i młodzieżą nauczyciele winni opracowywać strategię walki z przemocą w szkole i w środowisku życia wychowanków.

Solidarność i współpraca nauczycieli – wychowawców w zespole szkolnym

W różnych prezentowanych wyżej badaniach nad wpływem wychowawczym szkoły i jej działań skierowanych przeciw agresji, należy zauważyć, że większość badanych uczniów nie oceniła swojej szkoły jako środowiska wrogiego i agresywnego. W przytłaczającej większości uczniowie pozytywnie odnieśli się do swoich nauczycieli... i tu są podstawy do budowania w szkole pełnego poczucia bezpieczeństwa. Uczniowie, przychodząc do szkoły, pozostają pod wpływem innych środowisk, które nierzadko zaburzają ich sferę emocjonalną i poznawczą, do tego dochodzi regulamin i program nauczania szkoły, budzące stres czy poczucie lęku, rodzi się w uczniu potrzeba odreagowania napięcia. Dlatego „w praktyce wychowawczej agresja i przemoc to stałe elementy rzeczywistości, z którą styka się wychowawca i nad którymi musi panować” (T. Pilch, 1995; 383). Nie może uciekać przed problemem, udawać, że go nie widzi – ma obowiązek wchodzić w samo „epicentrum trzęsienia” i przeciwdziałać.

Najgorsza jest obojętność pedagogów, której przykładem może być dyrektor szkoły średniej w Niemczech. Złożył mu wizytę Simon Steimel, prowadzący w szkołach skuteczny trening i terapię przeciw agresji. To spotkanie miało następujący przebieg: „W jed-

nej ze szkół dyrektor powiedział Steimelowi: »U nas jest wszystko w porządku«. Tymczasem w szpitalu leży uczennica mająca za sobą próbę samobójczą z powodu nękania przez kolegów. Ale poza tym wszystko w porządku» (Ch. Schlegel, 2003; 28-30). Nękanie wśród rówieśników, w grupach koleżeńskich, musi być zauważone, ocenione i wyciągnięte konsekwencje. Tak samo w imię sprawiedliwości grono nauczycielskie ma obowiązek solidarnie stanąć w obronie nauczyciela, który jest lekceważony i nękanym przez uczniów. Jeżeli wyżej wymienione zajścia w Toruniu i w innych miejscowościach miały miejsce, to dlatego, że owej jedności wśród pedagogów nie było – i to już nie jest wychowawcze. Także i wtedy, gdy jeden nauczyciel stara się przekazać uczniom wiedzę, wymaga kultury w zachowaniu, inny zaś nie wymaga – staje się „dobrym” kumpłem w paczce... W takich układach „pedagogicznych” nauczyciel obiektywnie pozytywny będzie budził agresję u wagarowiczów, uczniów zaniedbujących obowiązki szkolne, natomiast nauczyciel – „kumpel” będzie denerwował swoim zachowaniem uczniów dobrych, starających się o zdobycie wiedzy i kultury w szkole.

Zdecydowanie, konsekwencja, sprawiedliwe i troskliwe podejście nauczycieli i wychowawców do omawianego problemu zaowocuje większym ładem i poczuciem bezpieczeństwa na terenie szkoły, czego przykładem mogą być szkoły średnie w Końskich. Na pytanie: Czy byłem świadkiem przemocy w szkole? – respondenci w 2001 r. odpowiedzieli: tak 60%, nie 40%.

W badaniach przeprowadzonych w 2003 r. wyniki były następujące: tak 36%, nie 64% (M. Hybik, 2003; 68). Owoce profilaktycznej działalności szkół są oczywiste. A na ten cząstkowy sukces wpłynęło harmonijne współdziałanie nauczycieli między sobą, jak również wzbogacenie kontaktów z rodzicami uczniów i z miejscową policją.

Współdziałanie nauczycieli – wychowawców z rodzicami w wychowaniu młodego pokolenia przeciw przemocy

Współpraca między gronem nauczycielskim a rodzicami dzieci, które uczęszczają do danej szkoły była zawsze ceniona, dziś jednak staje się ona koniecznością w walce z agresją i przemocą, do której uciekają się uczniowie. Nauczyciele razem z rodzicami powinni wspólnie odkrywać źródła agresji przejawiające się w zachowaniach wychowanków. W Polsce panuje stereotyp w myśleniu (podtrzymywany i nagłaśniany), że dzieci uczą się zachowań agresywnych od swoich rodziców, którzy na co dzień biją je i poniżają, np. „z badań polskiej fundacji »Dzieci niczyje« wynikało, że 80% rodziców stosuje przemoc wobec potomstwa” (M. Cieślik, A. Sijka, 2004; 59-63).

Danym o tak wysokich wskaźnikach zachowań patologicznych w rodzinach zdecydowanie zaprzeczają uczniowie z regionu świętokrzyskiego, wywodzący się z przeciętnych polskich rodzin. Owszem, została wykazana przemoc, ale tylko w 2,41% rodzin. I tej skali przemocy autor nie bagatelizuje, podkreślając, że aż w co 40 rodzinie jest przemoc! Twierdzi jednak, że nie wolno uprawiać demagogii i robić niemal z każdej, polskiej rodziny niemoralną, patologiczną rodzinę.

Nie wolno przemilczać równie niebezpiecznego, bardziej statystycznie groźnego zjawiska (ok. 9%) dzieci i młodzieży żyjącej „na luzie” bez określonych zasad i wskazań moralnych. Ich rodzice nie spełniają podstawowego obowiązku, jaki wypływa z ich rodzicielstwa wobec samych siebie, dziecka i społeczeństwa. „Rodzice – nawet jeśli nie panują nad swymi dziećmi, nawet jeśli wydziera je im banda z osiedla – nie mogą unikać odpowiedzialności” – pisze Marie Huret, natomiast parlamentarzysta francuski Jean Pierre Balduyck opowiada się za karaniem rodziców, którzy nie potrafią wychowywać swoich dzieci: „Nie widzę nic złego w karaniu rodziców, których nie wzruszają notoryczne występki ich dziecka” (M. Huret, 2003; 25).

Nie jestem za karaniem rodziców, gdy są niewygodni lub „bezrobotni” wychowawczo, ale za ich pedagogizacją. Wiadomo, że nieliczni rodzice zostają zawodowo pedagogami czy psychologami. Należy wzmacniać ich autorytet rodzicielski przez poszerzanie wiedzy z zakresu rozwoju psychofizycznego i społecznego dziecka, wskazywać na ważność moralnego wychowania, w rodzinach wierzących w Boga – na przekaz dzieciom autentycznego życia religijnego. Nauczyciele, katecheci, pedagodzy i psycholodzy winni udzielać rodzicom wsparcia wychowawczego.

Jak wykazały badania na grupie 1163 uczniów, młodociani „wychowywani na luzie” najczęściej popadają w konflikty i stosują przemoc, bo „im wszystko wolno”. Przynotujmy tu następujący przykład. W związku z makabryczną zbrodnią, której się dopuścił w szkole Robert Steinhäuser, gdy wiosną 2002 r. w Erfurcie zastrzelił 16 osób (nauczycieli i uczniów), poszukiwano przyczyn tak straszliwej deformacji osobowości młodocianych, którzy są brutalni i z „zimną krwią” zabijają. W dyskusjach pedagodzy niemieccy odpowiadają: „Zauważamy, że w wielu przypadkach dzieci w domu już się nie wychowuje, one jedynie rosną. Dzieciom brak kompetencji społecznych, których powinny uczyć się w rodzinach. Nie wytycza się im tam żadnych granic. I gdy potem nie mogą dostać wszystkiego w szkole, biorą to sobie siłą” (M. Maier-Albang, S. Steinkohl, 2002; 32-34). Tak więc ważnym zadaniem nauczycieli jest uwrażliwienie rodziców na obowiązek wychowywania dzieci, sugerowanie granic, co dla dziecka jest możliwe, a co jest niedopuszczalne. Przypomnijmy, że dreszczowce, kryminały i horrory – filmy pełne przemocy i zbrodni – w domach rodzinnych oglądało 43,7% badanej populacji. Rodzice w dialogu z dziećmi winni je uczyć, jak dokonywać wyboru między tym co jest dobre i co jest szkodliwe, złe.

Wydaje się, że głębokim wyrazem współpracy między gronem nauczycielskim i dyrekcją szkoły a rodzicami mogłyby być dyżury pełnione przez rodziców w budynku szkolnym i na placu obok szkoły. Tak wielu jest bezrobotnych, powiększają się zastępy emerytów. Ludzi tych, znających swoje środowisko, dzieci i młodzież z osiedla, należałoby zaprosić do współdziałania na rzecz ładu i bezpieczeństwa w szkole. Sądzic należy, że spełniliby to zadanie lepiej niż zatrudniony na etacie ochroniarz.

W zakończeniu trzeba przypomnieć, że w maju 2004 r. podczas Ogólnopolskiej Konferencji „Szkoła wobec agresji i przemocy” stwierdzono między innymi „bardzo duże przyzwolenie na agresję panującą w szkole. Z badań wynika, że przemoc jest akceptowana przez uczniów w sytuacjach konieczności obrony dóbr osobistych czy jawnej

niesprawiedliwości, ale także wtedy gdy używana jest ona w celu zdobycia prestiżu” (I. Gajewska, 2004; 7). To zrozumiałe, że każdy nastolatek dąży do znaczenia i prestiżu wśród rówieśników i swojego środowiska, uciekając się nawet do przemocy, natomiast naganym jest przyzwolenie na agresję w szkole. Udawanie, że jej nie ma.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na pedagogiczne podejście do problemu przemocy, jakie w szkołach realizują nauczyciele niemieccy. „»Gdy dwóch się kłóci, trzeci pomoże!« – Wenn zwei sich streiten – hilft der Dritte!» – pisze Manfred Riegger (2003; 179). Tym trzecim jest nauczyciel, którego obowiązkiem jest ingerencja w spór między agresywnie nastawionymi do siebie uczniami, by doprowadzić ich do zgody. Natomiast nauczyciele niezdecydowani, bezradni czy bierni wobec agresywnych zachowań uczniów, przyczyniają się do utrwalenia aktów przemocy. Autor pisze: „Akt przemocy rozumie się tu jako nabyty wzór zachowania agresywnego, który zostaje zdecydowanie wzmacniony, gdyby sprawca przemocy osiągnął swój cel lub wzbudzał zainteresowanie innych. Zachowanie to potęguje się, jeśli nauczyciele, rodzice i pozostali uczniowie takiej postawie nie przeciwstawiają się lub reagują w sposób niewystarczający” (tamże; 181-183).

Studenci przygotowujący się do pracy z dziećmi i młodzieżą jako nauczyciele i wychowawcy oraz już pracujący pedagodzy winni kształtować w sobie odwagę i poczucie odpowiedzialności, aby nie uciekać przed sytuacjami dramatycznymi, trudnymi; chętnie sięgać po rozległą literaturę, która jest bogata, ciągle bowiem ukazują się nowe opracowania na temat agresji i przemocy. Ostatecznie skuteczna profilaktyka przeciw agresji i przemocy to empatyczna osobowość nauczyciela – wychowawcy, który konsekwentnie uczy słowem i czynem miłości, braterstwa i pokoju ze wszystkimi.

Literatura

- Arias J., 2004, *Brazylijskie piekło*, „Forum” nr 20
- Bożek L., 2003, *Agresja – aspekty psychologiczne*, „Wychowawca” nr 3
- Brańiel J., Jasiński Z. (red.), 2002, *Pomoc międzyrówieśnicza w szkole*, Wyd. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Wałbrzych
- Carriella de Albornos C., 2003, *O samotności i innych domenach*, „Forum” nr 29
- Cekiera C., 2004, *Przejawy przemocy w środowisku wychowawczym*, w: *Rodzina i szkoła wobec przemocy*, red. T. Sakowicz, Wyd. Jedność, Kielce
- Cekiera C., Sołtysiak T., 1995, *Dreńczenie kotów – szkolne zwyczaje czy zwichnięta samorealizacja uczniów klas starszych w szkołach ponadpodstawowych*, Gdańsk-Toruń
- Cieślak M., Sijka A., 2004, *Czyli oprawca (Raport specjalny Polsatu, „Rzeczpospolitej”, Trójki i „Wprost”)*, „Wprost” nr 17
- Czarnecka M., Radajewska A., 1997, *Bez przebaczenia*, „Wprost” nr 32
- Dąbrowska-Bąk M., 1996, *Agresja a stosunki wychowawcze szkoły*, w: *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, red. A. Frączek, I. Pufal-Struzik, Wyd. Pedagogiczne ZNP, Kielce
- Duda I., 2003, *Przejawy zachowań agresywnych u dzieci w młodszym wieku szkolnym w percepcji uczniów, rodziców i nauczycieli*, Akademia Świętokrzyska, Kielce (praca magisterska)
- Falandysz L., 1998, *Piąta władza*, „Wprost” nr 29
- Frączek A., Pufal-Struzik I. (red.), 1996, *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, Wyd. Pedagogiczne ZNP, Kielce

- Gajewska I., 2004, *Agresja wśród uczniów jest w normie*, „Życie” nr 115
- Gazda S., 1998, *Krażki zła*, „Niedziela” nr 29
- Giza T., 1996, *Nauczyciel jako źródło i obiekt zachowań agresywnych uczniów*, w: *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, red. A. Frączek, I. Pufal-Struzik, Wyd. Pedagogiczne ZNP, Kielce
- Horodowicz M. M., 1999, *Wrażliwość moralna dziecka (na przykładzie klas II)*, WSP, Kielce (praca magisterska)
- Huret M., 2003, *Kto winien za grzechy pociechy*, „Forum” nr 27
- Hybik M., 2003, *Przemoc i agresja w szkołach na terenie miasta Końskie*, Akademia Świętokrzyska, Kielce (praca magisterska)
- Kałdon B., 2004, *Agresja i działania profilaktyczne w szkole*, w: *Rodzina i szkoła wobec przemocy*, red. T. Sakowicz, Wyd. Jedność, Kielce
- Krasnowska W., 2002, *Egzekucja na zlecenie*, „Wprost” nr 48
- Krzyżanowski P., 2003, *Pokazuję więc jestem*, „Wprost” nr 38
- Maier-Albang M., Steinkohl S., 2002, *Który zastrzeli ciebie?*, „Forum” nr 19
- Miechówka M., 1999, *Wpływ środków masowego przekazu na zachowania agresywne młodzieży*, WSP, Kielce (praca magisterska)
- Morawski J., 2001, *Trening zastępowania agresji*, „Problemy alkoholizmu” nr 4
- Olweus D., 1996, *Agresja w szkole: wyniki badań oraz program skutecznej interwencji*, w: *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, red. A. Frączek, I. Pufal-Struzik, Wyd. Pedagogiczne ZNP, Kielce
- Pierchala A., 1997, *Podręcznik zabijania*, „Życie Kultury” nr 201
- Pilch T., 1995, *Agresja i tolerancja jako mechanizmy zagrożenia ładu społecznego*, w: T. Pilch, J. Lepalczyk, *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, Warszawa
- Polak G., 2004, *Fala w szkole – formy, etiologia, skutki, praktyka*, Akademia Świętokrzyska, Kielce (praca magisterska)
- Ratajek Z., 1996, *Autorytaryzm i represyjność w pracy wychowawczej nauczyciela*, w: *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, red. A. Frączek, I. Pufal-Struzik, Wyd. Pedagogiczne ZNP, Kielce
- Riegger M., 2003, *Aus der Praxis*, „KERYKS” nr 2
- Rode D., 2000, *Podkultura uczniowska („kocenie”) – formy i zakres występowania zjawiska*, w: *Kontakty z ludźmi „innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, red. B. Kossek-Nita, D. Ros, Wyd. UŚ, Katowice
- Schlegel Ch., 2003, *Najgorsza klasa*, „Forum” nr 43
- Stopka A., 1997, *Przemoc, agresja, okrucieństwo*, „Gość Niedzielny” nr 30
- Szpringer M., 2004, *Agresja i przemoc w szkole, na przykładzie wybranych szkół w regionie świętokrzyskim*, w: *Rodzina i szkoła wobec przemocy*, red. T. Sakowicz, Wyd. Jedność, Kielce
- Śledzianowski J., 2001, *Aspiracje życiowe gimnazjalistów*, Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce
- Śledzianowski J., 2004a, *Wychowanie wobec przemocy*, Wyd. Karad, Kielce
- Śledzianowski J., 2004b, *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce
- Uczniowie, przemoc i kaseta wideo*, 2004, „Magazyn Słowa Ludu” nr 37
- Urban B., 2004, *Teoretyczne wyznaczniki profilaktyki zachowań dewiantycznych młodzieży*, w: *Rodzina i szkoła wobec przemocy*, red. T. Sakowicz, Wyd. Jedność, Kielce
- Wolfgang D., 1997, *Zabijając z nudów*, „Forum” nr 17
- Wrzos E., 2004, *Skala przemocy doznawanej wśród poborowych w wojsku*, Akademia Świętokrzyska, Kielce (praca magisterska)
- Zasępa T., 2003, *Globalizacja przemocy w telewizji i możliwości jej przezwycięzania*, „KERYKS” nr 2